

Stefan Moysa

"Mysterium Salutis : grundriss heilsgeschichtlicher Dogmatik", t. III/1, wyd. Johannes Feiner i Magnus Löhrer, Einsiedeln-Zürich-Köln 1970 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/3, 200-201

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

skie *Colloquium Salutis*. Profil wszystkich tych pism jest zasadniczo jednokowy i — jak na początek — chyba najbardziej słuszny. Pisma te są wyraźnie nastawione na ożywienie swojego własnego środowiska, dlatego w wyborze autorów preferują, dochodząc niekiedy aż do zasady wyłączności, ludzi miejscowych. Niekiedy odbija się to niekorzystnie na ogólnym poziomie, ale znacznie częściej okazuje się, że autorzy bez rozgłosu krajowego mają wiele do powiedzenia i piszą bardzo dobrze. Okazuje się, że teologia polska ma wiele ukrytych rezerw, które może tylko dlatego się nie ujawniają, że nie mieliśmy dobrze rozbudowanej bazy instytucjonalnej.

Pewna grupa autorów, którzy są charakterystyczni dla wszystkich wspomnianych periodyków, budzi szczególną nadzieję, ale nadzieję pełną lęku. Chodzi o artykuły, które są fragmentami lub streszczeniami rozpraw magisterskich lub doktorskich. Przy powiększającej się dzisiaj możliwości publikowania prac teologicznych, może już nie będą się zdarzać takie anomalie, że dobre lub nawet świetne rozprawy dyplomowe były zarazem śpiewem łabędzim ich autorów?

Na zakończenie tych uwag na marginesie (bo przecież nie jest to recenzja!), chciałbym jeszcze chwiliwą pomarzyć o dalszych możliwościach stwarzania dla naszej teologii podstaw instytucjonalnych i atmosfery sprzyjającej rozwojowi. Regionalne roczniki czy półroczniki teologiczne, które nigdy prawdopodobnie nie zyskają wysokich nakładów i szerokiej poczytności (bo nie muszą jej zyskać), wypełniają dotkliwą lukę, wprowadzają różnorodność, która w każdej nauce jest niezbędnym warunkiem życia i postępu. Może przyszedł już czas, aby zacząć wypełniać inną lukę w teologii polskiej, chyba jeszcze bardziej dotkliwą: brak fachowych periodyków kierunkowych. Byłyby to również pisma z natury rzeczy bez szerokiego odbioru, a więc prawdopodobnie (przeszkoda niemal nie do pokonania!) wymagające subwencji. Ale przecież periodyki kierunkowe spełniają rolę, jakiej nigdy nie spełnią pisma nastawione na problematykę ogólną. Specjalizacja zmusza do skoncentrowania, a więc zajmowania się badaną problematyką w sposób pogłębiony i wieloaspektowy zarazem. Pisma tego rodzaju, bardziej niż periodyki ogólne, domagają się zachowania jednej linii, planowego i perspektywicznego redagowania, co przecież również jest wartością, której nie można nie widzieć. A nie bez znaczenia jest i ten szczegół, że stworzenie dalszych nowych pism wyzwoli — wprawdzie w bólach, które najbardziej odczują być może same redakcje — nowe rezerwy, dotychczas niedostrzegane i niewykorzystywane (a jeśli niewykorzystywane, to i nie rozwijające się).

Wydaje się, że dalsza rozbudowa podstaw instytucjonalnych dla naszej teologii jest warunkiem niezbędnym, jeśli chcemy szczęśliwie dokończyć trwający obecnie proces wyprowadzania jej do poziomu światowego.

O. Jacek Salij OP, Warszawa

Mysterium Salutis. Grundriss heilsgeschichtlicher Dogmatik, wyd. Johannes Feiner i Magnus Löhrer, t. III/1: *Das Christusergebnis*, Einsiedeln—Zürich—Köln, Benziger Verlag, s. 745.

Pierwsza część trzeciego tomu wielkiej dogmatyki *Mysterium Salutis* ukazuje się z przyczyn technicznych, jak zapowiadało wydawnictwo, po części drugiej¹. Tom ten przedstawia wydarzenie Chrystusowe, stanowi więc centralny punkt refleksji nad historią zbawienia. Dopiero teraz gdy go posiadamy w całości, możemy się zorientować, jakie były właściwe zamierzenia autorów i jak postępuje ewolucja ich myśli.

¹ Por. *Collectanea Theologica* 41(1971) z. 2.

Już prawie dziesięć lat mija od chwili, gdy rozpoczęto pracę nad syntetyczną dogmatyką opartą na historii zbawienia. Od tego czasu teologia poszła bardzo naprzód zarówno w metodzie, jak i tematyce, którą wysuwa na plan pierwszy swoich rozważań. Stała się ona równie o wiele bardziej pluralistyczna. Dlatego też autorzy *Mysterium Salutis* stoją przed coraz trudniejszym zadaniem. Mimo tego biorąc pod uwagę liczne krytyki, których przedmiotem były dwa pierwsze tomy, starają się przy zachowaniu pewnej jedności i myśli przewodniej pracy, integrować nowsze wyniki teologii, oraz dać dzieło prawdziwie odpowiadające dzisiejszym potrzebom i pobudzające do refleksji teologicznej.

Chrystologiczna synteza, którą mamy przed sobą, jest podzielona na trzy części poświęcone wydarzeniu Chrystusa jako działaniu Ojca, Syna i Ducha Świętego. Takie ujęcie jest bardziej dynamiczne, a dynamizm ten znajduje swoje głębokie uzasadnienie w Piśmie św. i wychodzi poza naukę o dwóch naturach. Te trzy części poprzedzone są rozważaniami nad strukturą chrystologii, w których główne miejsce zajmuje analiza aktu wiary.

Spośród wymienionych trzech części najobszerniejsza jest część druga, mówiąca o zbawczej działalności Chrystusa jako czynności Syna, czyli chrystologia właściwa. Zajmuje ona więcej niż połowę całego tomu. Choć podział tej części jest dość tradycyjny, jednak sposób przeprowadzenia analizy uwzględni wszystkie problemy wynikające ze współczesnej egzegezy. I tak Notker F ü g l i s t e r omawia zapowiedzi Chrystusa jako pośrednika królewskiego, prorockiego, kapłańskiego i niebiańskiego. Rudolf S c h n a c k e n b u r g przedstawia obszerny zarys chrystologii Nowego Testamentu, obierając za punkt wyjścia zmartwychwstanie, które jest historycznym początkiem wiary w Chrystusa. Następnie analizuje chrystologiczną wiarę pierwotnego Kościoła, która znalazła swój wyraz zewnętrzny w najstarszych wyznaniach zawartych w Dziejach Apostolskich i pismach Pawłowych. Chrystologia synoptyków, św. Pawła i św. Jana, to dalszy przedmiot rozważań S c h n a c k e n b u r g a. Szkic S m u l d e r s a przedstawiający pobiblijną wiarę w Chrystusa, począwszy od św. I g n a c e g o Antiocheńskiego, skończywszy na trzecim soborze w Konstantynopolu, jest przykładem bardzo oryginalnej i harmonijnej syntezy, która wskazuje też na konieczność znalezienia współczesnego wyrazu dla tej wiary.

Dietrich W i e d e r k e h r usiłuje na nowo przedstawić chrystologię systematyczną jakby w dwóch rzutach: od strony Boga, którego działanie konkretyzuje się w historii Jezusa i od strony rzeczywistości stworzonej, która przez osobę i życie Jezusa Chrystusa zostaje odniesiona do Boga. Na koniec wreszcie Juan A l f a r o omawia urząd prorocki, kapłański i królewski Chrystusa z punktu widzenia biblijnego i teologicznego.

Może szczególnie w tym tomie okazują się trudności integracji nauki tradycyjnej i nowej, z którymi muszą walczyć autorzy *Mysterium Salutis*. Nie trzeba się dziwić, że nie we wszystkich punktach ta próba wypadła pomyślnie. Z uznaniem należy jednak powitać badania prowadzone w tym kierunku, które w dalszych tomach tego wielkiego dzieła ukoronowane będą zapewne jeszcze większym powodzeniem.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Die Zeit Jesu. Festschrift für Heinrich Schlier, wyd. Günther B o r n k a m m i Karl R a h n e r, Freiburg—Basel—Wien 1970, Herder, s. 336.

Jeden z najwybitniejszych współczesnych egzegetów, znany głównie dzięki swoim studiom nad Listem do Efezjan i do Galatów, otrzymuje tutaj z racji